

Postulat nowej nauki o społeczeństwie podany przez Romualda Podbereskiego w 1851 roku

WŁODZIMIERZ WINCŁAWSKI

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Romuald Podbereski jest autorem tekstu pt. *O ruchu współczesnym nauk społecznych w ogólności. Dążenie umysłów syntetycznych do utworzenia filozofii społeczności*, który w 1851 r. oddany został do druku. Jest to tekst ciekawy z racji podjęcia próby pokazania potrzeby utworzenia nowej nauki o społeczeństwie, co przed rokiem 1860 nie zostało tak jednoznacznie podjęte w polskiej literaturze. Warto mu się przyjrzeć też i z tego powodu, że przez ponad blisko półwiecze jest on nieznany. „Biblioteka Warszawska” poinformowała w 1851 r., że przekazany do „Pamiętnika Naukowo-Literackiego” tekst ten „oddany został do druku”¹. Okazało się wkrótce, że pismo to zostało skonfiskowane i zniszczone, uznane za nieistniejące, co tłumaczy brak odnotowywania tomu tego pisma w bibliografiach. Dopiero w 1995 r. odkryto, iż zachował się jeden egzemplarz pisma, o czym poinformował Andrzej Kempa na łamach uniwersyteckiego periodyku, wydanego przez Uniwersytet Łódzki. Autor ten prezentował pismo, koncentrując swą uwagę na proveniencji ocalałego egzemplarza, przy tym nie eksponował żadnego z tekstów, w tym i artykułu Podbereskiego².

Romuald Podbereski urodził się w Wilnie w zubożałej rodzinie szlacheckiej w 1812 r. Przez całe życie borykał się z biedą. Studiował prawo w Wilnie i Moskwie (1836–1840). Udzielał korepetycji, publikował teksty z zakresu folklorystyki, wydał jedną powieść i kilka drobnych tekstów

¹ Doniesienia literackie. Biblioteka Warszawska 1851, t. 1 s. 188.

² A. Kempa, *Ocalony świadek oskarżenia: „Pamiętnik Naukowo-Literacki”*, Acta Universitatis Lodzianis 1995, Folia Librorum 6, s. 65-74. Egzemplarz „Pamiętnika Naukowo-Literackiego” (t. III, z. 1) z artykułem Podbereskiego, znajduje się w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. Józefa Piłsudskiego w Łodzi, sygn. 143-AKZ. Biblioteką tą kierował Andrzej Kempa aż do śmierci w 2009 r.

literackich, zamieszczał recenzje utworów literackich, sprawozdania z imprez kulturalnych, podejmował działalność translatorską. Studiów nie dokończył. Względną stabilizację materialną przyniosła mu działalność edytorska. W latach 1843–1850 wydał cztery tomy „Rocznika Literackiego” (Petersburg, Wilno) i dwa tomy „Pamiętnika Naukowo-Literackiego” (Wilno).

Sympatyzował z młodymi demokratami skupionymi wokół kijowskiej „Gwiazdy” (1846–1849), pisma otwarcie nawołującego do „korzystania z ogniska europejskich świateł”, które dostrzegał w zachodnich doktrynach społecznych i w społecznych naukach³. Już w trzecim tomie „Rocznika Literackiego” (1846) zapowiadał udostępnienie łamów „młodym współpracownikom”, licząc na pozyskanie tekstów „poważniejszej treści, [ważniejszych] pod względem naukowym, niż jak dotąd, beletrystycznym”⁴. W 1849 r. wydał ostatni tom „Rocznika”, podejmując decyzję o kontynuowaniu pisma pod postacią nowego tytułu, „Pamiętnika Naukowo-Literackiego” (1849 i 1850), co miało sygnalizować pewne przewartościowanie akcentów ideowych, napisał: „dzis idzie głównie o myśl, o postęp”⁵. Po długim oczekiwaniu na zezwolenie cenzury⁶, „Pamiętnik” ukazał się wiosną 1849 r., uznany wkrótce przez władze za wydawnictwo „o tendencji „nieprawomyślnej”, a jego redaktor dostał się „pod sekretny nadzór policji”⁷. Gęstniejąca atmosfera wokół jego osoby skłoniła go do opuszczenia Wilna i podjęcia próby druku trzeciego rocznika „Pamiętnika” w Warszawie. Policja nie dała się wywieść w pole, Podbereskiego uwięziono w Cytadeli, a wkrótce oskarżono o działalność wywrotową i skazano na zesłanie. Zmarł w Archangielsku około 1860 r.

Interesował się nowymi naukami społecznymi, które kształtowały się, tak to widział, w odpowiedzi na współcześnie dokonujące się przekształcenia społeczne, a „nowsi uczeni” parający się tymi naukami zmierzali do wypracowania uniwersalnej teorii dla tworzenia podstaw nowej nauki o społeczeństwie. Zamiar ten uznał za ze wszech miar słuszny, a jego realizację

³ „Cechą pisma jest [...] – czytamy na jego łamach – miłość prawdy, gotowość narażenia się za nią i gorliwa chęć wyprowadzenia ziomków swoich z intelektualnej stagnacji, co [...] powinno być zasadą prawdziwego zwolennika postępu” (Antoni Marcinkowski, *Listy Alberta Gryfa do Benedykta Dołęgi w przedmiotach krytyki filozofii i historii*, „Gwiazda 1846”, t. 1, s. 243).

⁴ R. Podbereski, „Zaledwie słów kilka...”, „Rocznik Literacki” 1846, t. 3 [bez numeracji].

⁵ R. Podbereski, [Przedmowa], „Rocznik Literacki” 1849, t. 4, s. XVI.

⁶ „Ostrożność carskiej cenzury była całkowicie uzasadniona. »Pamiętnik« był bowiem ideową filią »Gwiazdy« kijowskiej, a następnie, po jej zamknięciu, miejscem schronienia postępowych pisarzy, którzy przez dwa lata jego ukazywania się stworzyli czasopismo, będące organem nowatorskiej myśli” (M. Inglot, *Polskie czasopisma literackie ziem litewsko-ruskich w latach 1832–1851*, PWN, Warszawa 1966, s. 296).

⁷ G. Korbut, *Szkice i obrazy historyczno-literackie*, Skład gł. Kasa im. Mianowskiego, Warszawa 1935, s. 65–66.

za konieczną. Niepokoił go jednak kierunek, w którym podążyły te nauki, tj. postępująca ich specjalizacja, a w następstwie mnożenie się „nauk specjalnych, z których każda ma za przedmiot rozważanie jednej jakiegokolwiek strony społeczności” (zob. tekst poniżej). Prowadziło to, jego zdaniem, do powiększania liczby nauk dostarczających wyłącznie fragmentarycznych informacji o różnych aspektach życia społecznego, przy utrzymującym się braku wiedzy o społeczeństwie w ogóle. Pisał, iż postępujący podział „specjalnych nauk”, rozwijanych dotąd „bez ogólnej teorii społecznego życia, [...] [powoduje, że] giną one w anarchii, na próżno dążąc do organizacji, która by dała każdej z nich nowe życie [...] wyzwoliwszy [się] z owoców jednostronnej analizy” (*ibidem*)⁸.

Badanie wybranych aspektów życia społecznego przez szczegółowe nauki społeczne uzasadniają racje teoretyczne i metodologiczne. Nauki te jednakże nie są powołane do wyjaśnienia fenomenu życia społecznego w całym jego bogactwie i złożoności, co ostatnio usiłują uczynić niektórzy ich przedstawiciele, podejmując próby poluzowania gorsetu szytego na miarę wymogu specjalizacji. Poszli oni w kierunku poszerzenia pól badawczych, poza granice wyznaczone przez te poszczególne nauki. Nie uzyskało to powszechnej akceptacji, dzieląc prawoznawców i ekonomistów na zwolenników zarówno obszerne, jak też ciasnego pojmowania tych umiejętności⁹. Dla Podbereskiego spór ten jest jałowy, bowiem we współczesnych naukach społecznych „bezzład doszedł do tego, że niepodobna przystąpić do jakiegokolwiek nauki nie przyprowadziwszy porządku całego systemu społecznych nauk” (*ibidem*). Uznał, że na wyjście z zaistniałego impasu pozwoli tylko utworzenie nowej nauki społecznej, co staje się dziś potrzebą, „nie tylko możebną, ale i konieczną”. Ta nowa nauka, którą proponował nazwać „filozofią społeczeństwa”, ma być „nauką rozpatrującą wszystkie elementy społecznego życia we wzajemnym ich stosunku”, co uzasadniał faktem, iż „nie podobna nie przyznać, że objawy społeczne mają swój wyłączny charakter, zasadzający się na jednej ogólnej idei”

⁸ Nowe nauki społeczne dzielił na trzy umiejętności: prawo, badające fakty polityczno-państwowe, ekonomię, odnoszącą się do gospodarczych zagadnień oraz etykę z pedagogiką, dwie nauki mnożące wiedzę o „świecie moralnym w formach towarzyskich”. Zauważył przy tym, iż każda z tych specjalnych nauk społecznych, „poddawszy się wymaganiom analizy, dąży do nowych poddziałów, a każdy poddział z kolei znowu objawia swe prawa do samodzielności” (R. Podbereski, *O ruchu społecznym nauk społecznych w ogólności*, „Roczniki Historii Socjologii”, 2015, vol. V, s. 101- 116 [przedruk z „Pamiętnika Naukowo-Literackiego”, 1851, t. III z. 1]).

⁹ Jako przykład przytacza wypowiedź jednego z ekonomistów francuskich: „Jedni uczeni, z nadto skromni, [...] naznaczają jej granice dość ciasne [...], ograniczają obszar nauki na dochodzeniu przyczyn tworzenia i podziału bogactwa; ich zdaniem przeszedłszy za te granice nauka ta przestaje być ekonomią polityczną. Innych, przeciwnie, można by nazwać zarozumiałymi, tak obszerne naznaczają jej granice, tak szeroko wzbogacają jej pole najrozmaitszymi względami widzenia, że w ich oczach ekonomia polityczna powinna obejmować całą społeczność, jej organizację, jej potrzeby i postępy” (*ibidem*, s. 104).

(*ibidem*), która wskazuje na istnienie swoistych „faktów społecznych”, obok penetrowanych dziś przez naukę wysublimowanych trzech elementów „świata społecznego”: politycznych, ekonomicznych i moralnych, które stanowią komplementarną jego część. Ta kolejna nauka społeczna, filozofia społeczeństwa, jest niezwykle istotna, bowiem jej poznanie stanowi niezbędny warunek zrozumienia w pełni społecznej rzeczywistości. Społeczne fakty, nazywane także „okolicznościami społecznymi”, oczekują na poznanie, stanowią wyzwanie do utworzenia nowej nauki społecznej.

Podjętej twórczość „socjologicznej” nie zdołał Podbereski doprowadzić do końca. Tuż po jej podjęciu została ona brutalnie przerwana. Zachował się wprawdzie tekst, ocalały cudem, w którym podjął on temat nowej nauki społecznej, ale tragiczne okoliczności nie pozwoliły autorowi na jego dokończenie.

Pozostawiamy czytelnika sam na sam z artykułem Romualda Podbereskiego.